

EUGENIUSZ SAKOWICZ

Bł. Ks. Władysław Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu. Wybór wspomnień i informacji dla moich Przyjaciół*, Editions Spotkania, Warszawa 2016, ss. 288

W 2006 r. w Krakowie rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Władysława Bukowińskiego (1904-1974), wiernego świadka Chrystusa, gorliwego duszpasterza, niestrudzonego, odważnego „Apostoła Kazachstanu”, prześladowanego przez sowiecki system totalitarny.

Kapłan ten poświęcił swoje życie katolikom – Polakom, ale też i wiernym innych narodowości, w tym Niemcom żyjącym w Kazachstanie, wówczas będącym jedną z sowieckich republik. Był więźniem łagrów, również obozów pracy o zaostrozonym rygorze. Jego winę stanowiło kapłaństwo. Realizował je, posługując wiernym oderwanym od swoich ojczyzn, rodzin, wykorzenionym z kultury pochodzenia. Posądzony został o prowadzenie nielegalnej działalności duszpasterskiej. Zarzucano jemu pracę wywiadowczą na rzecz Watykanu. Zarzut ten stawiano nie tylko kapłanom w imperium radzieckim, ale i w innych państwach komunistycznej „orbity”, którzy byli nieugiętymi wobec totalitaryzmu. „Odpowiedzią” ks. Władysława Bukowińskiego przymuszanego do opuszczenia ZSRR było dobrowolne przyjęcie przez niego w 1955 r. obywatelstwa tego państwa.

Kapłan ten nie chciał opuścić tych, których dramatyczny los przywiódł czy raczej „rzucił” na wielkie terytorium Kazachstanu oraz do innych, sąsiednich republik. W każdej okoliczności swojego życia, od lat studiów prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, poprzez lata formacji duchowej i intelektualnej w seminarium duchownym w tymże „królewskim mieście”, posługę duszpasterską w diecezji krakowskiej, pełnienie misji proboszcza w Łucku na Wołyniu w latach II wojny światowej, aż po wolną decyzję pozostania na ziemi ujarzmionej przez totalitaryzm bolszewików i w końcu śmierć był wierny powołaniu kapłańskiemu.

Po zakończeniu w 2008 r. prac związanych z procesem beatyfikacyjnym na etapie diecezjalnym opracowane zostało przez ks. Jana Nowaka, wicepostulatora w procesie beatyfikacyjnym, dzieło pt. *Positio super vita, virtutibus, et fama sanctorum Servi Dei Ladislai Bukowiński* (Roma 2012). Dokument ten, będący „monumentalnym” dziełem, przekazany został w 2012 r. Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Watykanie. Ks. Władysław Bukowiński został beatyfikowany w dniu 12 września 2016 r. w stolicy Kazachstanu – Astanie. Była to pierwsza w dziejach Kościoła Kazachstanu beatyfikacja jego wiernego.

W różnych autorskich publikacjach, we wstępach do książek czy też na ich okładce ks. J. Nowak wskazywał na związki papieża Jana Pawła II z ks. W. Bukowińskim. O tych relacjach kapłanów z Krakowa – Jana Pawła II i ks. W. Bukowińskiego mówi artykuł pt. *Kapłan, którego podziwiał Papież* (w: *Pięknie jest służyć. Dziedzictwo duchowe Jana Pawła II*, (red.) A. Dobrzyński, Rzym 2013, s. 124-132). Na okładce książki *Niezłomny pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie 1950-1974* (Kraków 2013) podana została wypowiedź Jana Pawła II: „Cieszę się, że postać tego bohaterskiego kapłana nie idzie w zapomnienie. Przeciwnie, pozostaje on w pamięci wielu, jako heroiczny świadek Chrystusa i pasterz tych, którzy doświadczyli prześladowań z powodu wiary i pochodzenia. Nigdy ich nie opuścił. Dobrowolnie poszedł na zesłanie, aby dzielić ich los. Bogu dziękuję, że mogłem go osobiście poznać, budować się jego świadectwem i wspierać w każdy możliwy w tamtych czasach sposób” (*Z listu Jana Pawła II do kard. Franciszka Macharskiego na sympozjum w Karagandzie w 2004 r.*).

W polskiej literaturze przedmiotu wskazać można szereg pozycji autorstwa ks. W. Bukowińskiego (większość ukazała się w opracowaniu ks. J. Nowaka.), np.: *Listy* (Kraków 2007); *Wybór wspomnień i informacji dla moich Przyjaciół* (Kraków 2007) – dzieło to powstało jako „odpowiedź” na prośbę kard. Karola Wojtyły, skierowaną do ks. W. Bukowińskiego w czasie jego pobytu w 1969 r. w Polsce; *Historia nauczycielką życia. „Historia est magistra vitae”* (*Historia Polski pisana w łagrze*), Kraków 2007 (na stronie tytułowej podano Dżekkazgan [...] Kazachstan CCP, 27 lipca 1954).

Ks. J. Nowak podjął się trudu weryfikacji wcześniejszej edycji *Wyboru wspomnień i informacji dla moich Przyjaciół*. Ta edycja stała

się „korpusem” recenzowanego dzieła, które opatrzone zostało tytułem *Wspomnienia z Kazachstanu. Wybór wspomnień i informacji dla moich przyjaciół*. W przedmowie do wydania *Wspomnień* z 2007 r. ks. J. Nowak zaznaczył, iż ks. W. Bukowiński „Adresuje swoje wspomnienia do Przyjaciół, z którymi łączy go więzy krwi, a szczególnie do Księży, ale pragnieniem jego było, aby dotarły te wspomnienia do wszystkich, nawet do wrogów” (s. 4). Ks. W. Bukowiński położył jednakże inny „akcent” dotyczący adresatów: „Nie piszę osobno do świeckich, a osobno do duchownych. Przeciwnie, mam nadzieję, że świeccy przeczytają to, co piszę do Księży i odwrotnie” (s. 5). Jakkolwiek by było, to najważniejszy jest fakt, iż ks. W. Bukowińskiemu nie chodziło „o jakieś względy subiektywne, a raczej o świadectwo prawdzie” (s. 5).

W kontekście powyższych informacji „spojrzeć” należy właśnie na najnowsze, z 2016 r., wydanie książki pt. *Wspomnienia z Kazachstanu. Wybór wspomnień i informacji dla moich Przyjaciół*. Autor na okładce, jak i stronie tytułowej dzieła przedstawiony został jako „Błogosławiony” – „Bł. Ks. Władysław Bukowiński”. Wydane została ona przez Editions Spotkania w Warszawie w kontekście uroczystości beatyfikacyjnych. „W niniejszym wydaniu *Wspomnień z Kazachstanu* – czytamy na stronie redakcyjnej – zgodnym z rękopisem ks. W. Bukowińskiego, przechowywanym w Archiwum „Naszej Przeszłości” Księży Misjonarzy, wykorzystano opracowania ks. Jana Nowaka: Ks. W. Bukowiński, *Wybór wspomnień i informacji dla moich Przyjaciół*, Kraków 2007 oraz Ks. W. Bukowiński, *Listy*, Kraków 2007” (s. 4).

Strukturę rekomendowanej książki wyznaczają następujące części: Kardynał Stanisław Dziwisz. Słowo wstępne; Wstęp od wydawcy. Książka, która zmieniła moje życie; Misjonarz Miłosierdzia. Wstęp ks. Jana Nowaka; Kalendarium życia ks. Władysława Bukowińskiego; Dedykacja; Część I, Wstęp; Część II, Do moich Przyjaciół świeckich; Część III, Do moich Przyjaciół Księży: 1. Praca duszpasterska w Karagandzie z okolicą. 2. Praca duszpasterska podczas wypraw misyjnych. 3. Historia uwięzienia trzech polskich duszpasterzy Kazachstanu; Aneks I, Wybór fragmentów listów ks. Władysława Bukowińskiego; Aneks II, Ks. Władysław Bukowiński we wspomnieniach ks. Józefa Kuczyńskiego; Aneks III, Niezłomny. Ks. Władysław Bukowiński. Krakowskie lata, krakowskie wizyty...

Piotr Litka; Aneks IV, List ks. Władysława Bukowińskiego do ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego; Sumary; Riezjume.

Znamienne są słowa kardynała Stanisława Dziwisza, którymi hierarcha ten otwiera dzieło będące dokumentem bardzo osobistym autora – kapłana dzielnego, który łamany przez wrogów Kościoła nie dał się złamać: „Ksiądz Bukowiński w opinii wielu księży i świadków to człowiek święty. Takiego człowieka potrzeba było na Wschodzie. Bóg bogaty w miłosierdzie obdarzył go kapłaństwem tu, w Krakowie, i zaprowadził go do Kazachstanu, gdzie rozpoczęła się Jego wielka ewangelizacja i wyprawy misyjne. Dlatego nazwałem go «Ojcem odradzającego się Kościoła w Kazachstanie». Ilekroć Ksiądz Bukowiński był w Krakowie, Ksiądz Kardynał [Karol Wojtyła] zawsze go zapraszał. Pamiętam go jako skromnego człowieka z poczuciem humoru i mądrym słowem, jak przychodził na Franciszkańską i do Seminarium. Choć było wielu, którzy chcieli, żeby pozostał w Polsce, to Ksiądz Kardynał nigdy go nie zatrzymywał, a stale podziwiał jego oddanie i duszpasterski zapał. Widział, że nie straszne mu były przeciwności, a nawet więzienie. On chciał tam być, gdzie uciśniony lud Boży mógł czerpać z jego posługi” (s. 7-8).

Piotr Jegliński we *Wstępie od Wydawcy* wypowiedział zdania dające wiele do myślenia: „Książka, którą Państwo otrzymują, jest niezwykłym świadectwem człowieka – księdza, który złożył ze swego życia ofiarę Bogu. [...] Dla mnie osobiście bł. ks. Władysław Bukowiński jest kimś szczególnym – dzięki niemu bowiem wszystko się w moim życiu zmieniło. [...]” (s. 10). Dzieło *Wspomnienia z Kazachstanu*, wznawiane po raz kolejny w czasie beatyfikacji „Apostoła tego kraju”, zostało wydane po raz pierwszy w 1979 r. przez Editions Spotkania, mające wówczas siedzibę w Paryżu. Maszynopis książki „dotarł” do P. Jeglińskiego od kardynała K. Wojtyły, który – powtórzę – zainspirował jej powstanie. Niedługo po opublikowaniu dzieła biskup Krakowa został Biskupem Rzymu. Jan Paweł II, prosząc, czy raczej „zlecając” wydanie dzieła za granicą, które nie miałyby szans na druk w PRL (chyba że w wydawnictwie podziemnym), przyczynił się do opublikowania tekstów będących po latach ważnym dokumentem w procesie beatyfikacyjnym.

Dzieło zawiera liczne fotografie, ukazujące rodzinę ks. W. Bukowińskiego oraz jego na różnych etapach pracy kapłańskiej. Zamieszczone zostały w książce zdjęcia z przeróżnych okoliczności życia

– i te z niewoli, i „na wolności”. Dzięki tym fotografiom czytający książkę spotyka się z autorem niemal osobiście, nie tylko z jego słowami, jego refleksją. Widzi jego twarz, jest razem z nim.

W Aneksie I przedrukowane zostały fragmenty listów, które ks. W. Bukowiński napisał w dwudziestu ostatnich latach swojego życia. Lektura tych listów pozwala dostrzec w nim męża głębokiej wiary, pełnego poświęcenia i oddania się sprawie, której służył jako duszpasterz, ufającego bezgranicznie opatrności Bożej oraz składającego całą swoją nadzieję miłosiernemu Bogu. Kapłan o zniszczonym zdrowiu (co było konsekwencją niewolniczej, długoletniej pracy jako więźnia łagrów) był osobą o niezwyklej sile ducha. Mogła ona mieć tylko Boże źródło. Listy te odkrywają bogactwo osobowości ks. W. Bukowińskiego, jego apostołski zapał, rozsądek i bezkompromisowość w służbie Bogu i Kościołowi. Lektura tych osobistych świadectw, kierowanych do różnych adresatów, pozwala bardziej zrozumieć same *Wspomnienia*. Listy te mogą być potraktowane jako rodzaj „klucza” do ich głębszego zrozumienia.

Aneks II zawiera fragmenty wypowiedzi ks. Józefa Kuczyńskiego, współwięźnia ks. W. Bukowińskiego z czasu pobytu w więzieniu w Kijowie. Aneks III przedstawia natomiast artykuł dziennikarza Piotra Litka, ukazujący Ks. W. Bukowińskiego w świetle materiałów dokumentalnych zachowanych w archiwach Krakowa. Ukazuje także – również na podstawie archiwaliów – działania inwigilacyjne wobec późniejszego Błogosławionego, podejmowane przez Służbę Bezpieczeństwa PRL. W Aneksie IV zamieszczony został list ks. W. Bukowińskiego do kard. Stefana Wyszyńskiego z 1 marca 1973 r. W liście tym „Apostoł Kazachstanu” przedstawił dramatyczną sytuację księży oraz wiernych Kościoła katolickiego w tym kraju (republice) w kontekście wzmożonej wówczas ateizacji prowadzonej przez państwo sowieckie.

W liście do Prymasa Polski ks. W. Bukowiński pisał blisko dwa lata przed śmiercią (zmarł 3 grudnia 1974 r.): „Perspektywy mej dalszej pracy w Karagandzie są nadal niewyraźne, bo i u mnie wzmaga się nacisk czynników, nie mogących mi darować długoletniej pracy, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. [...] Długoletnia praca w specyficznych warunkach pozwoliła mi wręcz namacalnie pojąć, że kapłan nikogo nie nawraca i nie nawróci, lecz Bóg nawraca, a kapłan jest Jego żywym narzędziem, przychodzi na gotowe żniwo.

Choć wiele jest zła w tym kraju, nie sposób wpaść w jednostronny pesymizm, gdy widzi się wokoło wszechmocne działanie Łaski Bożej w duszach ludzi, nieraz najzupełniej pozbawionych nawet minimalnego wychowania religijnego” (s. 280-281).

Dobrze by było, gdyby lektura dzieła, którą podejmie „ten czy inny” czytelnik, została zakończona przytoczonym wyżej wyznaniem P. Jeglińskiego: „Dla mnie osobiście bł. ks. Władysław Bukowiński jest kimś szczególnym – dzięki niemu bowiem wszystko się w moim życiu zmieniło [...]”. Lektura *Wspomnień z Kazachstanu* może przyczynić się do zmiany w życiu czytelnika, niekoniecznie „wszystkiego”, ale tego, co winno być zmienione...

Nie mogę na koniec nie podzielić się doświadczeniem rodzinnym związanym z Kazachstanem. Mój stryj Mieczysław Sakowicz, brat mojego ojca Bronisława, w 1946 r. deportowany został z Wilna do Karagandy. Komuniści czekali na dzień jego ślubu, by w tych okolicznościach go aresztować. Jako przedwojenny student konserwatorium muzycznego w Wilnie „praktykował” przez 11 lat jako górnik w kopalniach Karagandy. W 1957 r. przyjechał do Łodzi, gdzie czekała na niego żona Irena. Jestem przekonany, że były więzień obozu pracy w Karagandzie, mój ojciec chrzestny śp. Mieczysław (w 1958 r. „trzymał mnie” do chrztu) znał osobiście bł. ks. Władysława Bukowińskiego. Błogosławiony ks. Władysław, jak sam on mówił, lubił bardzo śpiew. Możliwe, że czasami akompaniował jemu mój ojciec chrzestny...